Marek Sztarbowski: * Dziwny jest tamten świat *

- Dzień dobry, panie Musorgski! Jak pan się miewa w Piekle?

- Charaszo, tylko towarzyszy za dużo.

- Jak to?

- To, że diabły pomyliły mnie z Leninem. Lenin leży w kotle na dziale muzycznym i słucha disco polo, a ja siedzę tu, w kadzi na ustrojowym. Zgłaszałem kilka razy, ale jak na razie wszyscy zajęci sytuacją na Krymie i kryzysem na giełdach, bo ropa co rusz drożeje, a Piekło za namową Ignacego Łukasiewicza przeszło nie tak dawno ze smoły na naftę.

- Do stu diabłów! Przecież od dawna muszą mieć w swoich łapach Roberta Oppenheimera, twórcę pierwszej bomby atomowej. Czemu nie skorzystają z okazji i nie przejdą na elektrownie jądrowe?

- Oppenheimer trafił do Nieba, bo dzięki jego pomysłowi szybciej zakończono drugą wojnę światową i mordowanie ludu Izraela. A wy, towarzyszu, pewnie z Polski?

- Czemu pan pyta, panie Modeście?

- Bo tych haiku tam więcej piszą niż w samej Japonii i dużo się teraz, tu w Piekle, szepcze o tym po kątach.

- Dobrze czy źle?

- Chodzi właśnie o to, że nie wiadomo. Haiku to zbyt mała forma, żeby od razu za napisanie jednego lub dwóch Pan powołał autora do Nieba, ale z kolei nie własna, oryginalna, tylko ukradziona poetom japońskim, zatem Piekło coraz natarczywiej dopomina się o swoje prawa.

- To niepokojące, co pan mówi, panie Musorgski.

- Na razie nie ma co sobie głowy tym zawracać. Niejedno życie Polaka piszącego haiku minie, zanim coś ustalą. Co najwyżej zrobią korektę jak po 200 latach w przypadku malarzy flamandzkich i przerzucą wszystkich do Piekła.

- Nie rozumiem. To flamandzcy malarze trafili do Piekła?

- Tak. Przez Petera Paula Rubensa, oczywiście. Pan przechadzając się kiedyś po rajskiej łączce natrafił na jego zmaterializowane obrazy i skrzywiwszy się, powiedział:

"Straśne.... toś tie pusiste kobity chmurce mi gotowe wydepcyć przed Kuńcem Świata!"

*
*
*

Upadek zbuntowanych aniołów - obraz flamandzkiego malarza Petera Paula Rubensa namalowany ok. 1619 roku jest jednym z trzech dzieł poruszających temat sądu ostatecznego. Wraz z pozostałymi, "Wielkim Sądem Ostatecznym" i "Małym Sądem Ostatecznym" ("Strącenie potępionych") znajduje się w Starej Pinakotece w Monachium. Jego ikonografia zaczerpnięta została z Ewangelii Mateusza oraz z Apokalipsy św. Jana. Dzieło

poprzez swą symbolikę nawiązuje do wizji dantejskiego piekła.

Obraz przedstawia Michała Archanioła (u góry obrazu) wraz z aniołami spychającego potępionych aniołów do piekła. Z jego tarczy bije oślepiający blask rozświetlający spadające ciała w ciemna otchłań. W dolnej części obrazu gromadzą się monstra pożerające potępione ciała. Okrutne postacie są alegorią grzechów głównych m.in. lew przedstawia gniew, wąż pychę, a pies zawiść.

*

Raj i grzech pierworodny - obraz olejny flamandzkich malarzy Jana Brueghela Starszego i Petera Paula Rubensa. Jest sygnowany: u dołu z lewej strony PETRI PAVLI RVBENS FIGR a u dołu z prawej strony IBRUEGHEL FEC.

Obraz przedstawia scenę grzechu pierworodnego jakiego dopuścili się pierwsi ludzie na Ziemi - Adam i Ewa oraz obraz Raju. Motyw został zaczerpnięty z Księgi Rodzaju i był jednym z najpopularniejszym w malarstwie europejskim; stanowi jeden z nielicznych epizodów Starego Testamentu, gdzie obok siebie pojawiają się nadzy mężczyzna i kobieta.

Autorem wszystkich postaci zwierzęcych i szaty roślinnej był Brueghel. Jako pierwszy namalował ptaka rajskiego z nogami, widocznego z lewej strony u dołu obrazu. Do końca XVI wieku uważano, iż ptak ten pozbawiony jest kończyn a on sam całe życie spędza w locie. Rubens namalował postacie Adama i Ewy.

Od 1766 roku obraz znajdował się w kolekcji Pietera de la Court van der Voorta z Leiden. Następnie był w posiadaniu Willem V van Oranje-Nassau by w 1816 roku trafić do kolekcji Royal Picture Gallery Mauritshuis w Hadze.

*
*
*

Sąd Parysa - obraz Rubensa.

Na przestrzeni całej kariery artystycznej Rubens wielokrotnie podejmował jeden z najbardziej znanych wątków mitologii greckiej, będący przyczyną wojny trojańskiej. Mit był opowiadany przez Homera, znalazł się w "Metamorfozach" Owidiusza oraz w jego innym dziele pt. "Heroidy". O legendzie wspominały zapiski pochodzące z II w.p.n.e. oraz rzymski pisarz Hyginus w swoich Fabulae.

Według legendy, na ślub Peleusa i Tetydy, Zeus nie zaprosił bogini niezgody Eris. Ta, urażona przybyła na wesele i zatrzymując się w bramie cisnęła do wnętrza jabłko mówiąc, iż należy się je najpiękniejszej kobiecie. Każda z bogiń: Hera, Atena i Afrodyta przypisywały sobie tytuł najpiękniejszej. Ich spór nasilał się, aż Zeus nakazał im by udały się na górę Ida we Frygii, do Parysa, by ten dokonał wyboru. Przed Parysem boginie poczęły prezentować swe walory i składać obietnice:

Hera kusiła Parysa władzą nad światem i niezmierzonymi bogactwami. Atena obiecała mu mistrzostwo we władaniu orężem i kunszt w sztuce. Afrodyta zaś oznajmiła, że otrzyma rękę Heleny z Troi, najpiękniejszej kobiety na ziemi. Wybór Parysa padł na Afrodytę i tak oto zdobył on rękę Heleny.